

Listy z dwudziestolecia międzywojennego

Aleksandra Mandat VI B

Warszawa, 12. 11.1937.

Droga Mario,

odkąd zakończyła się I wojna światowa nastąpiło wiele zmian. Żałuję, że wyemigrowałaś do Stanów Zjednoczonych, zanim wszystko się wydarzyło. Jednak na Twoją prośbę spróbuję opisać, co się ostatnio wydarzyło w Polsce i Europie. Obecnie nasz kraj nazywany jest III Rzeczpospolitą i liczy ok. 35 mln obywateli. Prezydentem jest Ignacy Mościcki, który został wybrany po zamachu majowym, o którym Ci już wspominałam. Poza tym w 1923 roku został wybudowany port w Gdyni, który umożliwił wymianę handlową z innymi krajami i uniezależnił Polskę od portu w Wolnym Mieście Gdańsku (zaludnionym głównie przez Niemców, którzy utrudniali dostęp do morza). Oprócz portu rok temu rozpoczęto budowę COP-u, czyli Centralnego Okręgu Przemysłowego. Budowa jeszcze się nie zakończyła, ale wiemy już jaki obszar będzie zajmował i co będzie się w nim znajdowało.

Z nowinek technicznych mam jeszcze jedną: w połowie czerwca odbył się Rajd Polski 1937! Jego pełna nazwa to: "X Międzynarodowy Rajd Automobilklubu Polski o Grand Prix Polski". Rajd ten miał III etapy, z których wszystkie zaczynały i kończyły się w Warszawie. Polacy zajęli trzy pierwsze miejsca w kategorii "auta najmniejsze", pierwsze miejsce w kategorii "auta małe" i pierwsze oraz trzecie miejsce w kategorii "auta duże". Kiedy rajd się zakończył, kierowcy prezentowali swe auta i zabierali kibiców na małe przejażdżki. Mnie udało się przejechać DKW Wojciecha Kołaczковского.

Teraz opowiem Ci o modzie w Polsce. Królują luźne sukienki z niskim stanem w fasonie o kształcie litery H. Są bardzo wygodne, nie uwierają, nie podkreślają jednak talii. Modne są

również krótkie fryzury, które zazwyczaj chowane są pod ciasnym kapeluszem zasłaniającym czoło. Makijaż też uległ zmianie: jest bardzo wyraźny. Kobiety używają ciemnych szminek i zaznaczają oczy kreską na powiece, co sprawia, że wyglądają na smutne i nie do końca mi się to podoba. Jednak na wieczorne okazje stroje są dużo ciekawsze, kobiety ubierają sukienki z frędzlami, boa z piór, buty na niezbyt wysokim obcasie oraz korale. Często też w ręce pojawiają się cygaretki. Ostatnio wiele kobiet w Europie wzoruje się na Coco Chanel. Osobiście sama ją podziwiam i jestem ciekawa, co Ty o niej sądzisz? Naszą polską gwiazdą jest tancerka, piosenkarka i aktorka Hanka Ordonówna.

Ostatnio rozwinęło się też polskie kino. Powstały produkcje, które warto obejrzeć np. "Każdemu wolno kochać", "Młody las" i "Dziewczęta z Nowolipek"- sama jestem tymi filmami zachwycona!

Mam nadzieję, że opisałam Ci większość istotnych rzeczy, które wydarzyły się w ostatnich latach. Napisz mi, co Ty o tym sądzisz. Jestem tego bardzo ciekawa.

Pozdrawiam Klara

Karolina Sztajnert VI B

Z pamiętnika Elizabeth

25. 07. 1925 r.

Rano obudziłam się z uśmiechem na twarzy, ponieważ dziś miał wrócić John z Los Angeles. Nie mogę się już doczekać! Zawsze, gdy przyjeżdża z podróży biznesowych, przywozi mi niesamowite prezenty. Na przykład ze swojej ostatniej podróży do Francji przywiózł mi perły. Koleżanki aż otwierały szeroko oczy z zazdrości.

Po południu zaczęłam gotować obiad, a służącej kazałam posprzątać. Nawiasem mówiąc, Bogu dzięki za wymyślenie żarówki! Nareszcie nie muszę się krzątać za

każdym razem, gdy rozleję naftę. Kiedyś, idąc po książkę do łóżka, wylałam na siebie cały płyn, który znajdował się w lampie. Te żarówki zaoszczędziły mi i kosztów i nerwów. Po przygotowaniu uroczystego posiłku na przywitanie męża, postanowiłam trochę odpocząć, lecz nie trwało to długo, ponieważ w chwilę potem przybył John. Moim oczom ukazał się piękny, czerwony Ford sprowadzony prosto z salonu! Wiedziałam, że dostanę upominek, ale nie wiedziałam, że będzie aż tak kosztowny. Od razu wbiegłam do domu, żeby podziękować mężowi. Podczas obiadu opowiadał mi o wielkim rozwoju motoryzacji i że po raz pierwszy leciał samolotem w drodze powrotnej. Obiecał mi, że kiedyś wynajmie dla nas prywatny samolot i polecimy razem do Paryża na romantyczną kolację.

26. 07. 1925 r.

Dziś kolejny piękny dzień! John zostaje na tydzień w domu. A najlepsze jest to, że idziemy razem ze znajomymi na przyjęcie urodzinowe! Na pewno będzie świetna zabawa, ale martwi mnie jedno: nie mam odpowiedniej kreacji na tę okazję! Postanowiłam wybrać się na zakupy razem z mężem, bo w końcu on też musi ubrać się w coś nowego. Ostatecznie kupiłam sobie krótką sukienkę o niebieskim kolorze, pełną frędzelków i kryształków, a Johnowi wybrałam marynarkę i kapelusz z morskimi dodatkami, żeby wszystko do siebie pasowało. Po południu, kiedy zbliżał się czas do wyjścia, wybrałam się do fryzjera, aby ułożyć loki i podtapirować moje krótkie włosy. Po powrocie z wizyty spakowałam torebkę i pojechaliśmy na salę balową. Całą noc przetańczyliśmy w rytmie jazzu. Nad ranem wróciliśmy do domu i przespaliśmy prawie cały dzień.